

## **Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Grzegorza Szewczyka *Filozofia obiektywizmu Ayn Rand jako etyka racjonalnego egoizmu***

Grzegorz Szewczyk, jak sam deklaruje, chce zrealizować w swojej rozprawie doktorskiej dwa cele: obiektywnie przedstawić koncepcję etyczną Ayn Rand oraz dostarczyć polskiemu czytelnikowi całościową prezentację poglądów amerykańskiej filozofki. Cel drugi wynika z omówionej we wstępie polskiej recepcji randyzmu, która okazuje się dość skromna. Autor bardzo dokładnie ją prześledził, o czym świadczy fakt, że przywołuje nie tylko artykuły prasowe, ale dotarł nawet do nieoblikowanej pracy doktorskiej na temat A. Rand i J. Graya. Bardziej szczegółowo analizuje książki Tomasza Teluka *Libertarianizm. Krytyka* oraz Ryszarda Legutki *Spory o kapitalizm*, w których mowa jest o Rand. W obu poglądy autorki *Atlasa zbuntowanego* są potraktowane krytycznie. Zdaniem Szewczyka znajomość twórczości Rand w Polsce jest właściwie szczątkowa, a obiektywizm jest często błędnie interpretowany. Jego praca ma zatem wypełnić te lukę i skorygować błędy dzięki całościowej i obiektywnej prezentacji tej filozofii. Ponieważ we *Wstępie* autor rozprawy z zapałem polemizuje z zarzutami stawianymi Rand przez jej polskich komentatorów, nietrudno dojść do wniosku, że darzy tę filozofkę sympatią i ceni sobie jej poglądy. Może to rodzić pewne obawy co do tego, czy jego prezentacja randyzmu będzie w pełni obiektywna. Jednak lektura dalszych części pracy te wątpliwości rozwiewa. Jeśli zatem chodzi o realizację celu numer dwa, to można ją uznać za udaną. Rozprawa doktorska magistra Szewczyka faktycznie stanowi pierwszą polską monografię poświęconą w całości Rand.

Ważniejszy jest jednak pierwszy z wymienionych celów. Czy i on został przez autora w pełni zrealizowany? Szewczyk uważa, że obiektywizm Rand jest całościowym systemem filozoficznym, dlatego też pisząc o jej koncepcji etycznej nie można pominąć metafizyki i epistemologii. W rezultacie omawiana rozprawa stanowi prezentację obiektywizmu w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem etyki oraz jej konsekwencji na polu polityki i ekonomii. Autor sporządził nawet uproszczony schemat struktury systemu obiektywistycznego (s. 19), za

pierwszy) oraz jej filozoficznych inspiracji (rozdział drugi, część pierwsza). Uzasadnia takie wprowadzenie tym, że koleje losu bohaterki rozprawy miały wpływ na jej poglądy. Ich dokładne przedstawienie nie służy jedynie zaspokojeniu ciekawości czytelników, ale stanowi kontekst dla obiektywizmu. Podobnie jak podrozdziały traktujące o filozofach, do których nawiązywała, bądź z którymi polemizowała Rand. Warto zauważyć, że autor omawia tutaj także myśl rosyjską oraz tradycję judaistyczną. Wprawdzie sama Rand wręcz odżegnywała się od tych wpływów, ale niektórzy komentatorzy o nich wspominają. Dobrze to świadczy o staranności pana Szewczyka w analizowaniu źródeł oraz o jego obiektywności. Pomimo swojej fascynacji obiektywizmem przyznaje on, iż jego twórczyni nie znała dobrze historii filozofii, zauważa także niekonsekwencje jej stanowiska w sporze o powszechniki. Broni jednak Rand przed zarzutami odnośnie do jej interpretacji myśli Arystotelesa przywołując m.in. I. Peinkoffa, czyli ucznia autorki *Atlasa zbuntowanego*. Trudno uznać jego słowa za rozstrzygający argument w kwestii zgodności pomiędzy arystotelizmem a obiektywizmem. Chociaż trzeba przyznać, że Szewczyk rzetelnie przytacza krytyczne opinie na ten temat. W dalszej części rozdziału drugiego omawia natomiast obiektywistyczną metafizykę oraz epistemologię. Realizuje w ten sposób zamysł prezentacji systemu Rand zgodnie ze wspomnianym wcześniej schematem. Cytuje i opisuje prace Rand oraz jej ucznia prawie ich nie komentując. Pozostawia bez komentarza nawet stwierdzenie, że to Tales z Miletu jest ojcem epistemologii. Przytacza polemikę Rand z kartezjanizmem i jej twierdzenie o prymacie istnienia na świadomością bez przywoływania chociażby Edmunda Husserla i jego koncepcji intencjonalnej świadomości.

O ile wstęp oraz dwa pierwsze rozdziały można uznać za wprowadzenie do zasadniczego tematu to rozdział trzeci porusza kluczowe dla omawianej rozprawy zagadnienie racjonalnego egoizmu. Autor zaczyna ten rozdział od krótkiej prezentacji dziejów ludzkości w ujęciu Rand. Dostrzega przy tym uproszczenia i niespójność tej historiozofii. Podobnie omawiając uprawomocnienie etyki Rand i jej polemikę z Hume'em zauważa, że można uznać, iż nasze wybory wynikają w sposób konieczny z ludzkiej natury, a więc nie są wolne. Szewczyk w sposób uporządkowany omawia randiańską etykę – koncepcje wartości, zagadnienie szczęścia oraz cnót i wreszcie pochwałę egoizmu połączona z krytyką altruizmu. Pisząc o wartościach przywołuje polemikę w obrębie samego ruchu obiektywistów i dwie różne interpretacje tego, co daje szczęście (zachowanie życia czy rozwój jednostki). Nie poprzestaje jednak tylko na opisanie racjonalnego egoizmu, lecz dokonuje również jego analizy. Uznaje

etykę Rand za przykład etyki sytuacyjnej. Powołuje się przy tym na, omówiony w rozdziale pierwszym, wpływ tradycji judaistycznej. Ten fragment rozprawy dowodzi, że jej autor nie tylko referuje poglądy amerykańskiej filozofki, lecz także podejmuje samodzielne badania na nimi i formułuje własne, oryginalne wnioski. Uznaje omawianą koncepcję etyczną za rodzaj intelektualizmu etycznego bazującego na przesadnej wierze w rozum. Zauważa, że wszyscy ludzie kierujący się rozumem powinni dochodzić do tych samych wniosków. Nie dostrzega jednak, że przy takiej interpretacji etyka Rand okazuje się zbliżona do etyki Kanta, wbrew deklaracjom jej twórczyni (również twierdzenie, że każda żywa istota ludzka stanowi cel sam w sobie bardzo przypomina jedno ze sformułowań imperatywu kategorycznego). Podobnie jak Kanta, Rand można by wówczas uważać za zwolenniczkę wolności pozytywnej. Tym bardziej, że jej koncepcja wolności, jako „zrozumienia i przyjęcia metafizycznej konieczności” niebezpiecznie przypomina twierdzenie Karola Marksa, że wolność to uświadomiona konieczność. Choć trzeba przyznać, że autor rozprawy wskazuje na problem „dyktatu rozumu” w myśli obiektywistycznej i jego ograniczającego wpływu na wolność jednostki (s. 160). Za G.S. Nyguistem wspomina również o błędnej antropologii Rand nieuwzględniającej różnic indywidualnych. Zbyt łatwo natomiast, moim zdaniem, neguje zarzut o faworyzowanie silnych kosztem słabych, stwierdzając, że obiektywizm odrzuca przemoc i akcentuje dobrowolność działań oraz, iż nie chodzi w nim o siłę, mięśni, lecz o siłę myśli. Tymczasem przemoc nie zawsze ma formę „lufy pistoletu”, może to być też na przykład przemoc ekonomiczna skutecznie uniemożliwiająca kreowanie wartości i kierowanie się własnym interesem. Mimo to autor zauważa problem zadośćuczynienia i pomocy poszkodowanym, którego Rand nie rozwiązała w sposób satysfakcjonujący pisząc, że nie należy pomagać tym, którzy cierpią z własnej winy. Tym bardziej, że nie zawsze wiemy, co jest przyczyną czyjś nieszczęścia. Stąd pesymistyczna konkluzja rozdziału, iż obiektywistyczna etyka skazuje człowieka na samotność. Pokazywanie niekonsekwencji i sprzeczności racjonalnego egoizmu świadczy o tym, że autor rzeczywiście stara się obiektywnie spojrzeć na twórczość bohaterki rozprawy unikając bezkrytycznego jej wychwalania i propagowania racjonalnego egoizmu.

Podobnie rzetelnie i krytycznie podochoodzi do analizowania praktycznych konsekwencji stanowiska Rand. Oprócz oczywistych aspektów, czyli rzędu ograniczonego oraz leseferyzmu omawia również obiektywistyczne ujęcie praw jednostki. Pokazuje wynikające z niego trudności dotyczące na przykład ochrony praw dzieci i osób niepełnosprawnych

niego trudności dotyczące na przykład ochrony praw dzieci i osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz zapobiegania samobójstwom. Dostrzega również obecne w myśli Rand napięcie pomiędzy poszanowaniem dla wolności jednostki a koniecznością życia w społeczeństwie. W świetle tych rozważań priorytet egoistycznego interesu jednostki nie jest zupełnie oczywisty. Problem ten powraca również przy omawianiu funkcjonowania ograniczonego rządu, który potrzebowałby środków finansowych dla swojego działania, ale jakiegokolwiek przymusowe opodatkowanie godziłby w prawo własności. Szewczyk dostrzega niedopracowanie proponowanych przez obiektywistów rozwiązań. W tym kontekście analizuje następnie kwestię przynależności Rand do libertarianizmu. Przedstawia krytyki obiektywizmu formułowane przez libertarian. Przyznaje, że jego zdaniem, Rand nie udzieliła wyczerpujących odpowiedzi na stawiane przez nich zarzuty. Z jednej strony odrzucała anarchizm i uważała rząd za niezbędny, a z drugiej zaś negowała wszelki przymus jako naruszenie wolności jednostki. Sama była zatem niekonsekwentna, co chętnie zarzucała swoim oponentom.

W dalszej części rozdziału czwartego autor przedstawia argumenty na rzecz leseferystycznego kapitalizmu. W pewnym momencie odchodzi jednak od referowania stanowiska Rand i przechodzi do obrony nieskrępowanej gospodarki kapitalistycznej przed współczesnymi jej krytykami. Jego argumenty są kontrowersyjne i niepoparte konkretnymi danymi (obrona pracy dzieci, przekonanie, że redukcja emisji CO<sub>2</sub> uderza w gospodarki krajów biednych). Podobnie wcześniejsze przywołanie sprawy Andersa Breivika (s. 172) jako dowodu przeciwko wywodzeniu praw człowieka z przyrodzonej ludzkiej godności. Co ciekawe Szewczyk nie odwołuje się do aktualnej sytuacji (grożąca nam globalna katastrofa klimatyczna) omawiając polemikę Rand z environmentalistami. Bez komentarza pozostawia cytaty głoszące, że człowiek jest władcą przyrody. Trzeba jednak przyznać, że wskazuje na słabości randiańskiej gloryfikacji kapitalizmu. Zauważa, że Rand przecenia rolę biznesmenów pomijając jednocześnie znaczenie konsumentów dla funkcjonowania wolnego rynku. Ciekawa jest też konkluzja, że autorka *Atlasa zbuntowanego* opowiada się za leseferyzmem nie z powodów utylitarystycznych, lecz moralnych. Nie chodzi jej zatem o najwyższą wydajność gospodarki kapitalistycznej, lecz o to, że leseferyzm jako jedyny jest zgodny z jej koncepcją etyczną. Potwierdza to tezę Szewczyka, iż to właśnie racjonalny egoizm stanowi jądro systemu Rand.

Można zatem uznać, że omawiana rozprawa stanowi dobrze zakomponowaną całość, a przeprowadzony wywód pozytywnie weryfikuje hipotezę wysuniętą na początku.

Praca napisana jest sprawnie, poprawnym językiem. Autor używa jednak niepotrzebnie takich wyrażen jak *promocja homoseksualizmu* czy *dziecko nienarodzone*, które mogłyby być ewentualnie do przyjęcia w tekście publicystycznym, ale nie w pracy naukowej. Posługuje się konsekwentnie liczbą mnogą pisząc na przykład: *gdybyśmy chcieli ..., będąc świadomymi...* itp., co sugeruje, że omawiana rozprawa ma więcej niż jednego autora.

Podsumowując: rozprawa doktorska pana Szewczyka realizuje oba cel, które postawił sobie jej autor. Jest jedyną dotychczas w języku polskim całościową prezentacją poglądów etycznych Ayn Rand oraz rzetelnym i obiektywnym omówieniem całego systemu stworzonego przez tę filozofkę. O tym, że autor, pomimo deklarowanej sympatii dla swojej bohaterki, nie stworzył jej jednostronnej pochwały świadczy chociażby to, że po lekturze omawianej pracy mój stosunek do randiańskiego obiektywizmu jest jeszcze bardziej krytyczny niż wcześniej. Jak już pisałam nie pomija on niedociągnięć czy niekonsekwencji w omawianym systemie, wręcz obnaża jego słabości, a ukazując go jak stwierdza „w niemal pełnej krasie” wydobywa jego liczne braki. Szewczyk wykazuje się przy tym znakomitą znajomością źródeł oraz umiejętnością ich dokładnej i krytycznej analizy. Wyciąga samodzielne i oryginalne wnioski. Dzięki temu w istotny sposób wzbogaca, nie tylko polskie, badania nad obiektywizmem. Jednak, moim zdaniem, nie udało mu się przekonująco dowieść aktualności racjonalnego egoizmu i jego przydatności w rozwiązywaniu problemów współczesnego świata. Nie zmienia to faktu, że omawiana rozprawa doktorska spełnia wymagania stawiane tego typu pracom (zgodnie z art. 13.1 *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* z dnia 14 marca 2003r.) i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z tym oceniam ją pozytywnie i wnioskuję o dopuszczenie Grzegorza Szewczyka do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

